

Refundacja leków na pęcherz nadreaktywny – wkrótce?

Katarzyna Walewska

Uplłynął już rok od kiedy Rada Konsultacyjna Agencji Ocen Technologii Medycznych wydała pozytywną rekomendację w sprawie utworzenia wspólnej grupy terapeutycznej leków stosowanych w leczeniu zespołu pęcherza nadreaktywnego (OAB). Opinia Rady Konsultacyjnej AOTM była zapowiedzią długo oczekiwanych zmian, które miały otworzyć chorym drogę do korzystania z nowoczesnej terapii na najwyższym poziomie. Niestety, do dzisiaj Ministerstwo Zdrowia nie podjęło decyzji, na mocy której tego typu grupa zostałaby wpisana na listę leków refundowanych.

Obecnie w Polsce osoby cierpiące na nietrzymanie moczu (NTM) mają mocno ograniczone możliwości terapeutyczne. Z budżetu państwa w pełni finansowane są jedynie chirurgiczne zabiegi z użyciem taśm, zalecane w terapii wysiłkowego i mieszanego nietrzymania moczu oraz wszczępienie i wymiana hydraulicznego zwieracza cewki moczowej (AUS), przeznaczone głównie dla mężczyzn cierpiących na ciężkie wysiłkowe nietrzymanie moczu. Wciąż brakuje finansowania z budżetu państwa nowoczesnej terapii farmakologicznej, uznawanej w wielu krajach europejskich za „złoty standard”. Niestety Resort Zdrowia niewiele robi, by poprawić sytuację chorych. Obecnie pacjenci z zespołem pęcherza nadreaktywnego doświadczają dyskryminacji i trudności w dostępie do świadczeń zdrowotnych. Narodowy Fundusz Zdrowia finansuje jedynie dwa, starej generacji, leki stosowane w tym schorzeniu (Driptane oraz Ditropan), które w refundacji dostępne są wyłącznie dla osób cierpiących na stwardnienie rozsiane. Natomiast nowoczesne środki takie jak Emselex, Toviaz, Vesicare, sprzedawane są za stu procentową odpłatnością. Koszt takiej miesięcznej terapii to wydatek rządu 200 zł. Biorąc pod uwagę, że większość pacjentów z NTM, to osoby starsze, utrzymujące się głównie z niskich rent i emerytur, niewielu z nich może pozwolić sobie na tak kosztowną kurację. Ograniczenie w dostępie do nowoczesnej farmakoterapii dla chorych oznacza konieczność rezygnacji z leczenia i bezustanne korzystanie z pieluchomajtek.

W związku z tym, że Resort Zdrowia nie potrafi rozwiązać problemu, inicjatywę przejęli pacjenci. Stowarzyszenie Osób z NTM „Uro-



Conti”, które od lat walczy o poprawę sytuacji osób z nietrzymaniem moczu również i w tej kwestii nie pozostaje bierne. Od momentu wydania pozytywnej rekomendacji AOTM w sprawie utworzenia wspólnej grupy leków na OAB Stowarzyszenie „UroConti” przesłało do Ministerstwa liczne poparcia tejże inicjatywy, wskazując, że pomysł utworzenia wspólnej grupy leków jest właściwym rozwiązaniem, przychylnym i potrzebnym pacjentom. W ślad za Stowarzyszeniem „UroConti” podobne kroki podjęły inne organizacje zrzeszające osoby niepełnosprawne, m.in.: Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Polskie Towarzystwo Stomijne. Niestety, pomimo wielu apeli ze strony organizacji pacjenckich, kwestia utworzenia grupy terapeutycznej leków na OAB nadal nie została ostatecznie przesądzona. Jak twierdzi Maria Zdeb, Prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia „UroConti” w Ministerstwie Zdrowia coraz głośniejszym głosem mówi się o wpisaniu na listę leków refundowanych tylko jednego preparatu. Temu rozwiązaniu stanowczo sprzeciwia się Stowarzyszenie. *Mając na uwadze dobro pacjentów jesteśmy za utworzeniem jak największej grupy leków, dzięki której chorzy będą mieli możliwość wyboru środka najbardziej odpowiedniego, a większa konkurencyjność wśród preparatów przeloży się również na obniżenie cen leków dostępnych na rynku* – mówi Barbara Woźniak z Zarządu „UroConti”. *Ważne jest, aby pacjenci mieli dostęp do kilku leków*

refundowanych stosowanych w tym wskazaniami, i nie byli ograniczani refundacją tylko jednego z nich – dodaje Maria Zdeb – Prezes „UroConti”. Inicjatywie stworzenia grupy terapeutycznej leków na OAB przychylni są również lekarze. Zdaniem środowiska lekarskiego terapia farmakologiczna stosowana w leczeniu OAB jest dobierana indywidualnie dla każdego pacjenta – nie ma uniwersalnego leku, który byłby zalecany wszystkim chorym.

Warto zwrócić uwagę, że przyszłoroczny budżet Narodowego Funduszu Zdrowia zakłada zwiększenie wydatków na refundację cen leków, w porównaniu do roku bieżącego jest to wzrost o 11%. Czy wraz ze zwiększeniem wydatków na leki, poszerzy się lista refundacyjna o nowe preparaty, w tym także o te stosowane w leczeniu zespołu pęcherza nadreaktywnego? Odpowiedź na to pytanie miała przynieść zapowiadana na wrzesień nowa lista leków refundowanych, jednakże nadal nie została opublikowana.

Upływają kolejne miesiące, a problem tysięcy osób z NTM wciąż pozostaje nierozwiązany. Sytuacja osób cierpiących na zespół pęcherza nadreaktywnego (OAB) nie ulegnie poprawie dopóki resort zdrowia nie zdecyduje się na wpisanie nowych preparatów na listę refundacyjną. Skoro w przyszłorocznym budżecie NFZ znalazły się dodatkowe środki na dofinansowanie leków, można uznać, że przeszkodą w podjęciu decyzji nie są pieniądze tylko opieślność Ministerstwa Zdrowia w tej sprawie lub faworyzowanie jednego producenta. ■